

Nowe miasta 3D

W Google Earth można podziwiać trójwymiarowe modele dla dwóch kolejnych polskich aglomeracji: Trójmiasta i Lublina, a także dla zachodniej części Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Aktualizacja objęła: Gdańsk (z wyjątkiem Wyspy Sobieszewskiej, okolic węzła „Gdańsk Południe”, lotniska w Rębiechowie, dzielnicy Osowa), Sopot, większość Gdyni, Rumie i fragment Redy, a także Rudę Śląską, Gliwice, Zabrze oraz niemal cały Lublin wraz ze Świdnikiem. Dotychczas modele 3D w GE opublikowano dla wschodniej części GOP-u, centrum Warszawy, większości Poznania i Wrocławia, a także tożdy wraz z sąsiednimi miejscowościami. Opracowania te generowane są automatycznie na podstawie lotniczych zdjęć ukośnych. By je przeglądać, należy w GE włączyć warstwę Budynki. Modele dostępne są również w mobilnej wersji tej aplikacji oraz na desktopowych Mapach Google.

Źródło: Google Earth



Fot. Google Earth

LITERATURA

O artystycznym cieniowaniu

Czy cieniowanie map generowane przez aplikacje GIS-owe może dorównać temu wykonywanemu ręcznie? W najnowszym wydaniu „Polskiego Przeglądu Kartograficznego” (3/2015) na pytanie to odpowiadają Jerzy Siwek i Wojciech Waclawik z Uniwersytetu Warszawskiego. Po przeanalizowaniu możliwości generowania cieniowania rzeźby przez ArcGIS oraz Surfer doszli oni do wniosku, że choć oba programy oferują rozbudowane narzędzia tworzenia tego typu opracowań, to efekt końcowy jest podobny



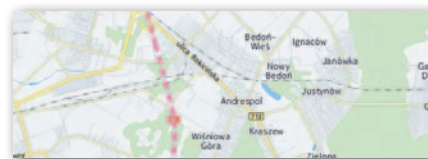
Fot. PPK

i – co najważniejsze – daleki od tego, co można by wykonać ręcznie. Jak zaznaczają autorzy, dobre cieniowanie dostosowane jest do typu rzeźby na danym obszarze. Ponadto, by podkreślić niektóre formy terenu, na jednej mapie niezbędne jest zastosowanie iluminacji z różnych kierunków. Tymczasem programy GIS-owe traktują cały obszar jednolicie. Prowadzi to np. do słabego wypuklenia linii szkieletowych (dolin, grzbietów) równoległych do kierunku padania oświetlenia.

JK

Jak minął rok w cyfrowych mapach?

Przy okazji publikacji wyników rankingu polskiego internetu Megapanel za grudzień 2015 r. sprawdziliśmy, jak w ciągu ubiegłego roku zmieniły się preferencje Polaków dotyczące internetowych serwisów mapowych. Co nie powinno zaskakiwać, kolejność portali pozostała niemal bez zmian – na podium wciąż królują: Mapy Google (1. miejsce), Zumi (2.) oraz Targeo (3.). Jedynym znaczącym wyjątkiem jest serwis Here (fot.), który jeszcze w styczniu 2015 r. w ogóle nie był notowany, a w grudniu zajmował już 8. miejsce. W porównaniu z początkiem roku większość portali w zestawieniu zanotowała spadek liczby odwiedzających.



Fot. HERE

Wyjątkiem są Mapy Google. Z jednej strony udało im się zwiększyć liczbę gości (o ponad 700 tys.), ale z drugiej strony nieznacznie spadł zasięg tej witryny wśród polskich internautów (o 1 punkt proc.). Równocześnie spore spadki liczby użytkowników zanotowały serwisy: Zumi (o 219 tys.), Targeo (241 tys.) oraz Szukacz.pl (126 tys.).

Źródło: Megapanel

Powstanie mapa bezpieczeństwa Polski

W całym kraju ruszyła rządowa inicjatywa opracowania mapy bezpieczeństwa i porządku publicznego. Akcję w styczniu oficjalnie zainaugurował wicepremier MSWiA Jarosław Zieliński podczas wizyty w Komendzie Miejskiej Policji w Suwałkach. Tworzona przez resort mapa określi skalę i rodzaj zagrożeń występujących w naszym kraju. Pozwoli również na racjonalne rozmieszczenie struktur terenowych policji oraz kierowanie sił i środków w miejsca, gdzie konieczne będzie zwiększenie bezpieczeństwa. Zgodnie z zapowiedziami MSWiA mapa będzie powstawała przy aktywnym udziale lokalnych społeczności, podczas debat i konsultacji społecznych, w których uczestniczyć będą

organizacje pozarządowe, wojewodowie, samorządy, lokalne media itp. Opracowanie ma zawierać informacje m.in. o przestępstwach pospolicznych i kryminalnych (bójki, pobicia, gwałty, zabójstwa, kradzieże) oraz drogowych. Ponadto uwzględnione zostaną wybrane kategorie przestępstw gospodarczych i narkotykowych. Zapytaliśmy MSWiA, jaką ostateczną formę przybierze ta mapa oraz czy zostanie publicznie udostępniona. „Sposób i zakres zaprezentowania mapy bezpieczeństwa i porządku publicznego będą zależały od końcowego wyniku prac” – czytamy w lakonicznej odpowiedzi rzecznika prasowego resortu.

JK